

NAJPIĘKNIEJSZY KLICKÓW

Konserwatorzy zabytków z całej Polski zjechali do Wrocławia. Minister kultury zapewniał, że będzie więcej pieniędzy na ratowanie zabytków, a Generalny Konserwator Zabytków obiecał, że da im większą autonomię

BEATA MACIEJEWSKA

O ile więcej będzie tych pieniędzy, nie wiadomo, ale minister Kazimierz Michał Ujazdowski zapewniał, że ratowanie zabytków to dla niego priorytet w kategorii „ochrona dziedzictwa narodowego”. Wrocław chwalił, że na zabytki daje oszczędzić i z wielkim pietyzmem dba zarówno o miejscowe dziedzictwo kulturowe, jak i o spuściznę kresową. Nie ukrywał przy tym, że budżety samorządowe i fundusze unijne to ratunek dla historycznych pamiątek. Ale w Konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków na „Zabytek Zadbanej” nagrodę dostał Zamek Kliczków koło Bolesławca.

Jego właściciela - przedsiębiorstwo Inteiger - uhonorowano za wyjątkową dbałość o zachowanie wszystkich autentycznych elementów we wnętrzach (nawet ceramicznych pieców) oraz rewaloryzację 80-hektarowego parku. Kiedyś była to XIII-wieczna, piastowska warownia, potem renesansowa rezydencja Rechenberga, a teraz luksusowy hotel z centrum konferencyjnym.

Wrocławianie też zostali docenieni. Kard. Henryk Gulbinowicz otrzymał złoty medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (drugim odznaczonym był metropolita gdański abp Tadeusz Godłowski), m.in. za zaangażowanie w konserwację katedry i ratowanie kościołów w biednych rejonach Dolnego Śląska. Fetowano również dr. Jerzego Ilkosza, dyrektora Muzeum Architektury, za napisanie książki „Hala Stulecia i tereny wystawowe we Wrocławiu - dzieło Maksa Berga”. Dostał nagrodę w Konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków na prace dotyczące ochrony zabytków i muzealnictwa. Książka dr. Ilkosza to obowiązkowa lektura dla miłośników Wrocławia i wielbiciele



Zamek Kliczków koło Bolesławca dostał nagrodę w Konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków

modernizmu. Po części monografia twórczości Berga i jego najważniejsze dzieła, czyli Hali, a po części obraz Breslau sprzed niemal wieku.

Jednak tytuł „Książki Roku” odejchał do Lublina razem z ks. Piotrem Kawalką, dyrektorem Wydawnictwa Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, które wydało album „Skarby Archidiecezji Lubelskiej”. Skarby rzeczywiście wyglądają olśniewająco i zachęcają czytelnika do wypraw turystycznych szlakiem tamtejszej architektury sakralnej. Aż żal, że nasza archidiecezja nie ma takiego albumu, bo skarbowi u nas nie brakuje. Gorzej z ich promocją. ●



Niemal każde województwo chwaliło się swoimi osiągnięciami